



„Cowboy Bebop” - kosmiczny projekt Sinfonietty Cracovii i Marka Pospieszalskiego

2024-10-04

Elektro Sinfonietta to nowy cykl koncertów, przestrzeń przenikania się muzyki klasycznej i elektroniki, stworzona z myślą o młodych dorosłych. 12 października Sinfonietta Cracovia pod batutą Katarzyny Tomali-Jedynak zagra z jazzową energią, wspierana przez combo jazzowe pod przewodnictwem Marka Pospieszalskiego muzykę inspirowaną kultowym serialem „Cowboy Bebop”.

Serialowy „Cowboy Bebop” zalicza się do żelaznego kanonu anime, każda więc próba dialogu z jego elementami składowymi wzbudza zaciekawienie, ale i niesie ryzyko stawienia czoła opiniom najzagorzalszych fanów. Z pewnością nowe odczytanie ścieżki muzycznej, którą na potrzeby serialu stworzyła Yōko Kanno, w kręgach miłośników anime jest zdarzeniem porównywalnym w swojej skali do reinterpretacji i podejmowania prób artystycznego dialogu z muzyką Hansa Zimmera.

Zadanie to zostało powierzone najbardziej odpowiedniemu człowiekowi, który kilkakrotnie udowodnił, że muzyka, nawet tych największych twórców nie została stworzona po to, by zalać ją akademicką formaliną i przez wieki podziwiać w nienaruszonej formie. Po przenicowaniu piosenek Franka Sinatry i Zbigniewa Wodeckiego oraz utworów najważniejszych polskich kompozytorek i kompozytorów XX wieku, nadeszła pora, by Marek Pospieszalski pochylił się nad ścieżką dźwiękową z kultowego anime.

- Propozycja, abym zajął się aranżacją, czy raczej interpretacją muzyki, którą na potrzeby serialu „Cowboy Bebop” napisała Yōko Kanno wyszła ze strony Sinfonietty Cracovii. Uznałem tę ideę za całkiem pociągającą, zwłaszcza, że dostałem do dyspozycji sporych rozmiarów aparat wykonawczy - skład Sinfonietty połączony z zebraniem przeze mnie zespołem muzyków z kręgu alternatywy, także tej jazzowej. Już sam pierwowzór stanowi mocny mariaż stylów i gatunków, a jako, że koncert został zaplanowany w ramach wciąż młodego cyklu Elektro Sinfonietta, poczułem się zobligowany, by w sposób szczególnie pochylić się nad wątkami elektronicznymi. W przypadku samego serialu anime „Cowboy Bebop”, odniesienia do tradycji jazzu są dość czytelne, wszak każdy z 26 odcinków bierze swój tytuł od jakiegoś znanego standardu, a muzyka w wykonaniu odpowiedzialnej za oryginalny soundtrack grupy The Seatbelts, także do jazzu nawiązuje. Z mojej perspektywy stanowi to niemałe wyzwanie. Nie ukrywam, że moim zamiarem jest ucieczka od podawania wprost tego rodzaju nawiązań, zwłaszcza, że inspirowuję się nie tyle muzyką, ale serialem jako całością.

Serial „Cowboy Bebop”, wyemitowany po raz pierwszy w 1998 roku przez tokijską telewizję z miejsca stał się fenomenem. Animowanemu pierwowzorowi nie dorównywały późniejsze adaptacje - ani ta komiksowa, ani wersje aktorskie. Niepowtarzalny klimat zrodził się z prostego w swojej naturze pomysłu - przeniesienia westernowej narracji w świat przyszłości. Dodajmy - świat po katastrofie, w wyniku której Ziemia stała się miejscem nienadającym się do życia. Na domiar złego przestrzeń międzyplanetarna w 2071 roku nie jest wcale bezpiecznym miejscem, a działania policji muszą wesprzeć łowcy nagród. Jeden z nich - Spike Spiegel wytrwale ściga ludzi wyjętych spod prawa, z jednej strony wykazując się powściągliwością godną dżentelmena, z drugiej - zabójczą skutecznością w walce.

Tak skonstruowany świat i wyraziste sylwetki bohaterów stanowią znakomitą bazę, by w wartką



akcję wpleść odniesienia do współczesnej popkultury, kultury orientu, kina karate i filmów spod znaku noir, a całość aż zdawała się prosić o odpowiednią oprawę muzyczną. Nieprzypadkowo w tytule serialu pojawia się odniesienie do bebopu, nurtu, którego twórcy w latach 40. XX wieku zrewolucjonizowali jazz.

- Jeśli chodzi o soundtrack... Przede wszystkim moją uwagę zwróciło, jak znakomicie utwory autorstwa Yōko Kanno korespondują z akcją serialu i światem, w którym się rozgrywa. Mam na myśli szczególnie rodzaj dwoistości narracyjnej, w której z jednej strony mamy do czynienia z przyszłością, w której możliwe są podróże międzygwiazdne, a z drugiej – całość mocno zakorzeniona jest we współczesnej nam rzeczywistości. Bohaterowie jedzą w barach szybkiej obsługi, palą zwyczajne papierosy, toczą pojedynki rewolwerowe, a statki kosmiczne naprawiają zupełnie jak my nasze samochody. Świat, w którym osadzona jest akcja to właśnie taki splot wątków futurystycznych z elementami z naszej przeszłości czy teraźniejszości. Dodatkowo to przecież świat po katastrofie. Ziemia nie nadaje się już do życia. To wszystko znajduje swoje odzwierciedlenie w muzyce.

Wspomniałem o grupie The Seatbelts, i rzeczywiście to oni nagrali większą część soundtracku, ale jeśli dokładnie przyjrzeć się artystom, którzy brali udział w jego tworzeniu, to odnajdziemy nazwiska między innymi Stevena Bernsteina i Joshuy Redmana, a w jednym z późniejszych odcinków pojawia się „Ave Maria” w wykonaniu Jerzego Knetiga i Warszawskiej Orkiestry Filharmonicznej pod batutą Anthony’ego Inglisa. Przyznaję, że to naprawdę dość niespodziewany trop i jeden z ciekawszych punktów wyjścia, biorąc pod uwagę fakt, że wykonamy ten materiał z zespołem muzyków avant-jazzowych i Sinfoniettą Cracovią” – dodaj Marek Pospieszalski.

Podczas koncertów owa dwoistość narracyjna, o której wspomina Pospieszalski, znajdzie odbicie nie tylko w połączeniu zespołu i orkiestry, ale także w obsadzie samego zespołu. Nieprzypadkowo Pospieszalski zaprosił do współpracy artystów, którzy nie specjalizują się w grze na jednym tylko instrumencie, ale w celu dopełnienia swoich wypowiedzi sięgają po różne, czasem bardzo odległe narzędzia. To z pewnością będzie trzymający w napięciu wieczór, wypełniony wielością wątków i na wzór serialu wprowadzający znane elementy w rejony całkowicie wyobrażone – oczywiście w awanturnicznym stylu kosmicznego westernu noir.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu własnego Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych: Rozwój Sektorów Kreatywnych.

Współorganizatorem koncertów w cyklu Elektro Sinfonietta jest Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha.

Partnerem koncertu jest Polsko-Japońska Szkoła Technik Komputerowych.

„Cowboy Bebop”, **12 października**, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha.

Koncert będzie powtórzony o godz. 18.00 i 21.00. O godz. 19.30 odbędzie się spotkanie z Markiem Pospieszalskim, które poprowadzi Tomasz Handzlik, dyrektor festiwalu Jazz Juniors.